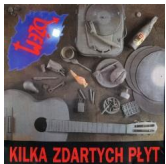


## Dżem – Kilka Zdartych Płyt (1995)

Wpisany przez bluelover  
Sobota, 03 Październik 2015 15:45 -

---

### Dżem – Kilka Zdartych Płyt (1995)



1. *Nie daj się farbowanym lisom* (04:29) 2. *Ja wiem - obojętność* (06:26) 3. *Dzikość mego serca* (06:40) 4. *Kilka zdartych płyt* (04:13) 5. *Powiedz czy słyszysz* (05:49) 6. *Buty, pięści, pas* (04:01) 7. *Kosmiczny pub* (04:14) 8. *W klatce* (05:56) 9. *Nie truj ojciec* (04:21) 10. *Wszystko wzięło w łeb* (05:21) 11. *Zapał świeczkę* (03:19) Paweł Berger – instrumenty klawiszowe Jacek Dewódzki – śpiew Adam Otręba – gitara Beno Otręba – gitara basowa Jerzy Styczyński – gitara Zbigniew Szczerbiński – perkusja

Jak chyba każdy fan Dżemu czekałem na tę płytę z wielką niecierpliwością a jednocześnie obawą. Wiadomo było, że za sprawą tego albumu zespół wywalczy dla siebie przyszłość lub przepadnie. Na szczęście sesja nagraniowa z nowym wokalistą, Jackiem Dewódkim, zaowocowała twórczą mobilizacją.

Wiadomo, że Riedel był dla Dżemu wokalistą idealnym. Najważniejsze, że Dewódzki w utworach z Kilku zdartych płyt nie stara się kopiować swego wspaniałego poprzednika i śpiewając po swojemu – mocno, trochę „przybrudzonym” głosem – potrafi dopasować się do muzyki zespołu. A z drugiej strony: instrumentalisci bardzo mądrze wprowadzają nowe elementy do dżemowego stylu, by charakterystyczne dla Dewódkiego – a obce Riedlowi – wokalne patenty miały tu swoje uzasadnienie. O ile Rysiek z wielkim luzem przestawiał się na czyściutkie, „reggae’owe” śpiewanie, Jacek jako wokalista ma inklinacje do hard rocka. Nie bez powodu więc album zaczyna się od utworu *Nie daj się farbowanym lisom*, który – ozdobiony wybornymi klawiszami Bergera – nawiązuje... do stylu Deep Purple. Numer tytułowy, *Kosmiczny pub*, *Nie truj ojciec* też zawierają wiele cięższych dźwięków; wydaje się, że ostrym graniem zespół chciał odreagować stresy z feralnego 1994 roku.

Podobnie jak na *Autsajderze* repertuar skomponowali bracia Otrębowie (z wyjątkiem *Wszystko wzięło w łeb* Styczyńskiego), ponownie mamy też dość duży rozrzut stylistyczny. Jest *Powiedz*

## Dzem – Kilka Zdartych Płyty (1995)

Wpisany przez bluelover

Sobota, 03 Październik 2015 15:45 -

---

czy słyszysz urzekające świetnym motywem basu, jest i jazzujące Buty, pięści, pas. Zdarzyła się też ewidentna pomyłka: banalne, bez polotu reggae W klatce – nieudany powrót do popisowej stylistyki wczesnego Dżemu. Ale Dzikość mego serca i Wszystko wzięło w łeb (oba z tekstami Dariusza Duszy) to już rewelacja. Ten pierwszy utwór to kapitalna ballada (rzecz jasna w dżemowym rozumieniu tego słowa – zero lukru, pełen dramatyzm: siedzę znów sam, tak potwornie sam...), przy której można dostać dreszczy z emocji. Natomiast kompozycja Styczyńskiego przynosi jeden z najbardziej chwytliwych riffów w całym dorobku zespołu. Również akustyczny Zapal świeczkę chyba nie może pozostawić nikogo obojętnym, choć raczej ze względu na kontekst niż muzyczne wyrafinowanie.

Wydaje mi się, że w owym czasie zespół nie mógł nagrać lepszej płyty. Jest trochę inaczej niż wcześniej, a jednak – wciąż dżemowo... ---Paweł Brzykcy, terazrock.pl

download (mp3 @256 kbs):

[uploaded](#) [yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [oboom](#) [uplea](#)

[back](#)